

Pozycja polskich podmiotów rynkowych
– pierwsze doświadczenia procesów integracji

Władysława Muszyńska

Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

WPLYW INTEGRACJI NA WARUNKI ŻYCIA I PREFERENCJE ZAKUPOWE POLAKÓW

1. Wstęp

Celem opracowania jest rozpoznanie efektów integracji Polski z Unią Europejską dotyczących zmian w warunkach życia Polaków na tle innych krajów europejskich. Chodzi o zdiagnozowanie sytuacji bytowej gospodarstw domowych po dwuletnim integrowaniu się z Europą oraz ocenę postaw i preferencji zakupowych Polaków w świetle wyników badań konsumenckich w przekroju międzynarodowym¹. W tym celu zastosowano metodę pomiaru i porównań danych makroekonomicznych z zakresu zachowań rynkowych konsumentów i gospodarstw domowych.

2. Efekty integracji z Unią Europejską w latach 2004-2006 w świetle danych makroekonomicznych

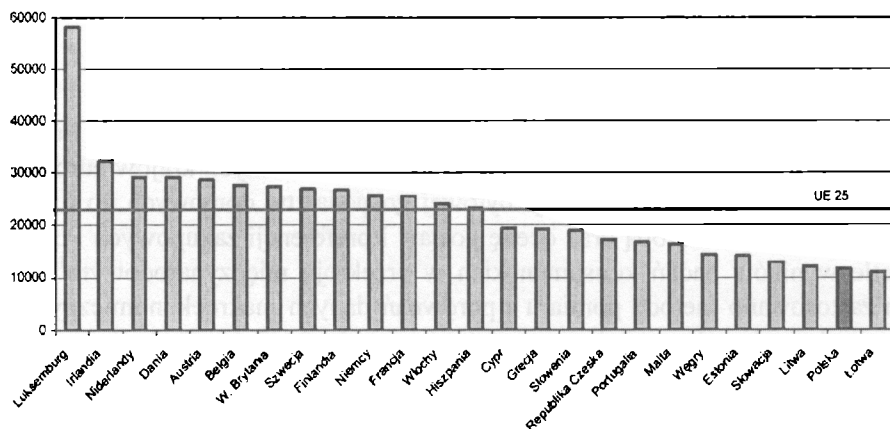
Badanie wpływu integracji na poziom życia ludności 10 krajów przyjętych do Unii Europejskiej w 2004 r. na tle 15 państw – wcześniejszych członków UE – rozpoczęto od analizy mierników makroekonomicznych, w tym m.in.²:

¹ Artykuł jest kontynuacją problematyki badawczej podjętej przez autorkę w opracowaniu *Problemy pomiaru warunków życia w Polsce i krajach Unii Europejskiej*, [w:] *Badania marketingowe w przestrzeni europejskiej*, red. K. Mazurek-Łopacińska, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej nr 1107, AE, Wrocław 2006, s. 232-249.

² Opracowanie własne na podstawie: *Podstawowe tendencje społeczno-gospodarcze w krajach Unii Europejskiej w latach 2000-2006*; European Communities 2006, EUROSTAT, za: „Kwartalnik Statystyki Międzynarodowej” 2006 nr 3, www.stat.gov.pl/opracowania_zbiorcze/kwartalnik/2006.

- a) produktu krajowego brutto według popytu siły nabywczej na 1 mieszkańca,
- b) dynamiki spożycia prywatnego,
- c) wskaźnika zatrudnienia i stopy bezrobocia,
- d) problemu migracji ludzi w celu poszukiwania pracy.

Ad a) Dynamika produktu krajowego brutto wykazuje silne zróżnicowania między „starymi” i „nowymi” członkami UE. Średni poziom PKB w 2005 r. w UE wyniósł ogółem 23,5 tys. PPS,³ w porównaniu z 2004 r. wzrósł o 1,7%. Wszystkie nowo przyjęte kraje uplasowały się poniżej przeciętnego PKB na 1 mieszkańca. Spośród starej „piętnastki” średniego dla UE poziomu PKB nie osiągnęły Grecja i Portugalia (por. rys. 1). Wyraźnie pogorszyła się w 2005 r. sytuacja Polski na tle sąsiadujących krajów Europy Środkowej. O ile w 2004 r. wzrost PKB na jednego mieszkańca wynosił 5,3%, to w 2005 r. zmniejszył się do 3,5%. Poprawę tempa wzrostu PKB widać na koniec II kwartału 2006 r. (5,6%), pod warunkiem, że w drugim półroczu 2006 r. zostanie utrzymana wysoka dynamika wzrostu PKB. W 2005 r. wystąpiło w większości krajów europejskich osłabienie dynamiki wzrostu, jednakże na znacznie wyższym poziomie niż w Polsce.



Rys. 1. Produkt krajowy brutto według parytetu siły nabywczej na 1 mieszkańca (w PPS) w 2005 r.

Źródło: *Podstawowe tendencje społeczno-gospodarcze w krajach Unii Europejskiej*, „Kwartalnik Statystyki Międzynarodowej” nr 3 2006, www.stat.gov.pl.

Niektóre państwa charakteryzowało dwukrotnie wyższe niż w Polsce tempo wzrostu PKB w badanych okresach: 2004, 2005 i 2006 (II kwartał). Estonia osiągnęła w tych latach tempo wzrostu PKB – 8,1%; 10,5%; 11,8%; Łotwa – 8,6%;

³ PPS (*purchasing parity standard*) – jednostka parytetu siły nabywczej, oznaczająca liczbę jednostek waluty danego kraju odpowiadającą wartości 1 euro na rynku krajowym, przy uwzględnieniu relacji cen danego kraju do cen wszystkich pozostałych krajów biorących udział w porównaniach.

10,2%; 11,2%; Litwa – 7,0%; 7,5%; 9,2%. W 2005 r. Polskę wyprzedziły również: Republika Czeska (6,1%), Słowacja (6,1%), Węgry (4,1%), Słowenia (4,0% wzrostu PKB na 1 mieszkańca).

Jak pokazuje rys. 1, w rankingu krajów UE uporządkowanych według średniego PKB Polska zajmuje, podobnie jak w 2004 r., przedostatnie, 24 miejsce, przed Łotwą. Pomimo relatywnie wysokiego tempa wzrostu, Łotwa i Litwa pozostały na tych samych miejscach w rankingu państw UE, natomiast Estonia, Malta, Republika Czeska, Cypr, Niemcy, Belgia i Austria wyprzedziły o jedno miejsce swoich konkurentów. Nadal najwyższe mierniki PKB wystąpiły w Luksemburgu (58,1 tys. PPS), Irlandii i Holandii, natomiast najniższe na Łotwie (11,1 tys. PPS) i w Polsce (11,7 tys. PPS), co stanowi niewiele ponad jedną piątą wartości PKB na jednego mieszkańca Luksemburga i prawie połowę średniej dla całej Unii Europejskiej. Analizowany miernik określa miejsce danego kraju w strukturze UE. Pozostałe mierniki makroekonomiczne opisują bliżej poziom warunków życia w aspekcie ekonomicznym i społecznym.

Ad b) Dynamika spożycia prywatnego w korelacji z dynamiką PKB najlepiej pokazuje tendencje poprawy warunków bytowych ludności i gospodarstw domowych poszczególnych krajów UE. Analiza danych GUS wskazuje, że w 2005 r. wzrost spożycia prywatnego w Polsce uległ znacznemu obniżeniu (1,9%, podczas gdy w 2004 r. wzrosło o 4,2%). We wszystkich nowo przyjętych krajach (poza Węgrami) wzrost spożycia prywatnego był wyższy niż w Polsce. W krajach nadbałtyckich (Łotwie i Litwie) dynamika spożycia prywatnego w 2005 r. była wyższa niż PKB. Podobna tendencja wystąpiła na Cyprze, w Danii, Finlandii, Francji, na Malcie, w Portugalii i na Słowacji. Również w II połowie 2006 r. utrzymywał się taki kierunek rozwoju spożycia prywatnego, szczególnie w krajach nadbałtyckich (Estonia, Litwa i Łotwa).

Pocieszający dla polskich gospodarstw domowych był wzrost spożycia prywatnego w I połowie 2006 r. (o 4,3%), natomiast widoczny dla przeciętnego mieszkańca Polski spadek konsumpcji indywidualnej w 2005 r. spowodował potrzebę intensywnego poszukiwania poprawy warunków życia i stał się przyczyną masowych wyjazdów Polaków w celu poszukiwania odpowiednio wynagradzanej pracy.

Ad c) Wskaźniki zatrudnienia i stopy bezrobocia charakteryzują miejsce Polski na unijnym rynku pracy. Ogólnie liczba pracujących w UE w latach 2001-2005 zwiększyła się o 3,5%, z tym że na Cyprze ten wzrost wyniósł ok. 20%, w Luksemburgu, Irlandii i Hiszpanii przekroczył 15%. Obniżyła się natomiast liczba pracujących (po ok. 1%) w Niemczech, Polsce i Republice Czeskiej.

W latach 2005 i 2006 zaobserwowano pozytywne tendencje zatrzymania spadku liczby pracujących na Litwie, Słowacji, w Republice Czeskiej, Polsce, Szwecji i Holandii, natomiast relatywnie wysoki wzrost pracujących wystąpił w Estonii (6,2%), na Łotwie, w Hiszpanii i Irlandii (ok. 3-4%).

Wskaźnik zatrudnienia w UE w 2005 r. wynosił 63,8% i był nieznacznie wyższy niż w 2000 r., podobnie jak w większości krajów członkowskich. Najwięcej

zatrudnionych w stosunku do ogółu pracujących (ponad 70%) w 2005 r. posiadały Holandia, Wielka Brytania oraz Dania i Szwecja. **Najniższy poziom zatrudnienia wystąpił w Polsce (52,8%),** na Maltcie (53,9%), Węgrzech (56,9%), Słowacji (57,7%) oraz we Włoszech (57,6%).

Prawdziwy obraz stanu zatrudnienia w 2005 r. pokazuje analiza struktury zatrudnienia według płci, wśród mężczyzn bowiem w UE wskaźnik zatrudnienia wynosił średnio 71,3%, natomiast wśród kobiet tylko 56,3% przy średniej dla UE 63,8%. Niestety, dla Polski oba wskaźniki są znacznie niższe. Przy średniej 52,8%, wskaźnik zatrudnienia mężczyzn wynosił 58,9%, a kobiet 46,8%. Jak widać, dysproporcje są mniejsze niż średnia w UE, ale niepokojące jest to, że wymienione wskaźniki znacznie obniżyły swoją wartość w stosunku do roku 2000.

Problem zatrudnionych kobiet istotnie różnicuje rynki pracy w krajach UE, a tym samym warunki życia kobiet i rodzin, w których wynagrodzenia za pracę kobiet, chociaż zdecydowanie niższe we wszystkich państwach UE, stanowią jednak poważne źródło dochodów będących do dyspozycji gospodarstw domowych. Najwyższy poziom aktywizacji zawodowej kobiet występuje w Danii (71,9%), Szwecji (70,4%), Finlandii (66,5%), Holandii (66,4%), Wielkiej Brytanii (65,9%), Estonii (62,1%), Austrii (62,0%). Natomiast najmniej kobiet jest zatrudnionych na Maltcie (33,7%), we Włoszech (45,3%), w Grecji (46,1%), i w Polsce (46,8%), z tendencją malejącą od 2000 r.

Analiza zatrudnienia jest mocno skorelowana z analizą stopy bezrobocia, która w UE w 2005 r. wynosiła 8,8% i była niższa o 0,3% od stopy w latach 2004 i 2003. Najwyższa stopa bezrobocia występowała w **Polsce (17,7% w 2005 r., z tendencją do obniżania się w 2006 r. do 15,5%)** oraz na Słowacji (16,3%, również z tendencją do obniżania się do 13,6% w 2006 r.). W pozostałych krajach UE bezrobocie wyrażane jest jednocyfrowo, najniższe w Irlandii (4,3%), Luksemburgu (4,5%), Holandii (4,7%), Wielkiej Brytanii (4,7%), Danii (4,8%).

Analogicznie do oceny wskaźników zatrudnienia ocena stopy bezrobocia wskazuje na sytuację kobiet i mężczyzn pozostających bez pracy. O ile średnie bezrobocie dla mężczyzn w UE wynosiło w 2005 r. 7,9%, o tyle wśród kobiet było wyższe tylko o 2%. Jednak wśród mężczyzn tylko w Polsce i na Słowacji wynosiło 16,6% oraz 15,5%, w pozostałych zaś państwach nie przekroczyło 9%. Natomiast wśród kobiet występuje większe zróżnicowanie bezrobocia, więcej bowiem jest krajów, w których stopa bezrobocia przekracza 10%. Podobnie jak w odniesieniu do mężczyzn, **najwięcej bezrobotnych kobiet jest w Polsce (19,1% z tendencją rosnącą),** na Słowacji (17,2%), w Grecji (15,3%), Hiszpanii (12,2%), Francji (10,8%), w Niemczech (10,3%) i Włoszech (10,1%).

Dążąc do poprawy warunków życia, Europejki będą coraz częściej wybierać karierę zawodową, podobnie jak mieszkanki USA, charakteryzujące się wysoką aktywnością zawodową.

Istotne jest porównywanie Unii Europejskiej i USA, gdzie wskaźnik zatrudnienia kobiet już od 1995 r. wynosi 72,0%. Według raportu OECD⁴ słabsza aktywność zawodowa była główną przyczyną znacznie gorszego poziomu życia w Europie niż w USA. Przeciętnego Amerykanina stać wciąż na blisko 40% więcej niż Europejczyka. Czy Europa dorówna więc Stanom Zjednoczonym? Jeśli nawet wydajność pracy Amerykanów i Europejczyków jest porównywalna, to jednak mieszkańcy USA pracują zwykle dłużej niż mieszkańcy Unii Europejskiej. Mają też krótsze wakacje niż Europejczycy. Słabością Unii jest też demografia. O ile rocznie w USA liczba ludności rośnie o 1% i w 2006 r. osiągnie 300 mln osób, o tyle w Europie przyrost naturalny jest trzykrotnie mniejszy i jest wynikiem napływu do Unii ok. 500 tys. emigrantów rocznie.

Ekspert OECD wskazuje, że atutem Unii są nowe kraje członkowskie, w których dokonują się pozytywne przemiany, spowodujące, że w efekcie w ciągu kolejnych 10 lat w krajach UE (25) wzrośnie udział osób aktywnych zawodowo oraz ich wydajność, tym samym UE może przekroczyć wskaźniki występujące w gospodarce amerykańskiej. Rosnąca aktywność zawodowa mieszkańców UE przejawia się głównie w rosnącej migracji zarobkowej pomiędzy nowymi i starymi krajami Europy, która może w konsekwencji dezintegrować krajowe rynki pracy⁵.

Ad d) Problem migracji ludzi w celu poszukiwania pracy jest teraz szczególnie istotny. Pracodawcy w Polsce coraz częściej mają problemy ze znalezieniem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach, chcących przyjąć krajowe warunki płacowe, wielu z nich bowiem wyjechało w celach zarobkowych do innych krajów UE. Według opublikowanego raportu Banku Światowego pt. „Migracja siły roboczej z nowych państw członkowskich” migracja zarobkowa do bogatych państw UE powoduje, że Polska (i inne kraje) może stanąć przed problemem braku siły roboczej. Stwierdzono, że napływ pracowników z nowych państw Unii miał jednoznacznie pozytywne efekty dla państw, które otworzyły granice już maju 2004 r., takich jak Wielka Brytania i Irlandia. Raport zwraca uwagę, że skala zjawiska migrowania za pracę jest mniejsza niż się wcześniej wydawało na podstawie statystyki. Podkreślono wyraźnie, że negatywne efekty migracji zarobkowej już występują w krajach wysyłających pracowników. Zbyt duży odpływ wykwalifikowanej kadry może bowiem wpłynąć na niekorzystną strukturę zatrudnienia w danym kraju. W Polsce widoczny już jest deficyt pracowników w budownictwie, służbie zdrowia, rolnictwie i innych branżach. Bank Światowy proponuje UE rozwiązanie tych problemów poprzez: otwarcie granic dla pracowników ze wschodniej części Europy; wygospodarowanie w budżetach państw pieniędzy na podwyżki w służbie zdrowia oraz na inwestycje w budownictwie; wprowadzenie częściowej odpłatno-

⁴ Za: J. Bielecki, *Europejki coraz częściej stawiają na karierę zawodową*, „Rzeczpospolita” nr 231 z 3.10.2006 r.

⁵ A. Słojewska, *W Polsce może zabraknąć pracowników*, „Rzeczpospolita” nr 230 z 2.10.2006 r.

ści w różnych sektorach usług publicznych (szpitale, szkoły); tworzenie zachęt podatkowych i zmniejszanie kosztów pracy.

Tymczasem system podatkowy od dochodów osobistych narzucał obowiązek często podwójnego opodatkowania dochodów Polaków pracujących za granicą⁶. Od początku 2006 r. Polacy pracujący w Wielkiej Brytanii, Irlandii i w Niemczech mogą korzystnie rozliczać się z fiskusem, nie muszą już nic dopłacać w Polsce. W przypadku niektórych krajów pracujący za granicą muszą jednak dopłacać w Polsce podatek od zagranicznego dochodu uzyskanego, np. w Finlandii, Grecji, Austrii. W wypadku Holandii i Danii stawki podatkowe są wyższe niż w Polsce, co wyklucza obowiązek dopłacania PIT. Korzystne umowy Polska zawarła z następującymi krajami: Irlandią, Wielką Brytanią, Francją, Hiszpanią, Włochami, Grecją, Czechami, Niemcami. Natomiast niekorzystne formy podwójnego opodatkowania występują w takich krajach, jak: Dania, Holandia, Austria i Finlandia. Budzi to poczucie krzywdy i niesprawiedliwości wśród pracujących za granicą. Wpływa też na wizerunek Polski za granicą, stąd konieczność renegocjowania niekorzystnych dla Polaków umów o podwójnym opodatkowaniu.

Liczba legalnie pracujących za granicą wynosiła: w Niemczech – 411 tys. osób, w Wielkiej Brytanii – 200 tys., w Irlandii – 80 tys., we Włoszech – 37 tys., w Holandii 20,2 tys., w Norwegii – 20 tys., w Hiszpanii – 18 tys., w Austrii 18 tys., w Republice Czeskiej – 10 tys., we Francji – 9,2 tys., w Danii – 1,8 tys., w Grecji 1,5 tys. Faktyczna liczba zatrudnionych jest znacznie wyższa. Dane Komisji Europejskiej pokazały w kwietniu 2006 r., że w Niemczech pracowało 500 tys. osób, w Wielkiej Brytanii – 290 tys., w Irlandii – 160 tys., w Austrii – 100,6 tys., we Włoszech – 75,8 tys., w Holandii – 51,5 tys., w Belgii – 37 tys., we Francji – 20 tys., w Hiszpanii – 20 tys., w Danii – 4,9 tys., w Grecji – 3,7 tys., w Szwecji – 3,5 tys., i w Finlandii – 1,6 tys.⁷

Różnice w szacunkach pracujących za granicą pomiędzy danymi Ministerstwa Finansów i Komisji UE są duże, być może wyznacznikiem jest tu kryterium legalności pracy, dane Komisji pokazały bowiem skalę emigracji zarobkowej ok. 1300 tys. osób, znacznie wyższą od liczby legalnie zatrudnionych. Można przypuszczać, że liczba wyjeżdżających jest znacznie wyższa, zrozumiałe są więc lęki „starych” członków UE. Obawy państw tworzących od początku Unię Europejską dotyczyły czterech spraw:

- masowego napływu tańszej siły roboczej z nowej „dziesiątki” państw członkowskich; który, jak wcześniej stwierdzono w raporcie Banku Światowego, jednak nie wystąpił,

⁶ Por. A. Grabowska, *Praca w Austrii, a podatek w Polsce*, „Rzeczpospolita” z dn. 1.10.2006 r., nr 229.

⁷ Za. M. Konkel, *Przystanek Europa*, „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska”, z dn. 24.04.2006 r., Tygodnik bezpłatny „Praca”, wyd. 10.

- wzrostu bezrobocia wśród swoich obywateli; w niektórych państwach „starej” Unii stopa bezrobocia zaczyna wzrastać w niewielkim stopniu,
- przyjazdu osób ubiegających się o świadczenia społeczne, tzw. turystyki socjalnej, co też nie wystąpiło w spodziewanej skali,
- obniżenia dotychczasowej wysokości płac, a tym samym stopy życiowej krajów „starej” Europy, co też nie grozi tym społeczeństwom, ponieważ pracownicy z „nowych krajów” wykazują się wysoką wydajnością pracy za niższe wynagrodzenie, co zmniejsza poziom kosztów, a zarazem zwiększa konkurencyjność tamtych firm na rynku europejskim.

Szeroką analizę bilansu korzyści i kosztów przystąpienia do UE (25) przedstawiono w opracowaniu Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej pt. „Polska w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku członkostwa”⁸. W raporcie wykorzystano wyniki badań prowadzonych na zlecenie UKIE przez różnorodne agencje badawcze (Pentor, CBOS, Ipsos, Eurobarometr), co spowodowało, że stosowana wielość źródeł danych i różnorodność metod pomiaru wpływu integracji na warunki życia nie pozwoliła na jednoznaczną ocenę wyników. Polacy oceniający wpływ integracji z UE są w badaniach konsumenckich pokazywani skrajnie – albo bardzo niekorzystnie oceniają swoją sytuację materialną,⁹ albo są bardzo optymistyczni¹⁰.

Wyniki *Diagnozy społecznej* obalają niektóre mity o katastrofalnych warunkach życia w Polsce. Pokazują pozytywne tendencje przemian warunków bytowych, a nie koncentrują się na aspektach negatywnych. Autorzy przeciwstawiają wyniki swojej diagnozy społecznej z 2005 r. badaniom prowadzonym przez GUS, wskazując, że ubożenie społeczeństwa polskiego nie ma charakteru powszechnego, rosną bowiem płace, dochody gospodarstw domowych, maleje liczba rodzin żyjących w niedostatku, wzrasta poziom wykształcenia itp. Ogólnie mówiąc, sami Polacy wyraźnie odczuwają tę poprawę, coraz lepiej oceniając większość aspektów swojego życia.

3. Ocena sytuacji finansowej gospodarstw domowych i preferencji zakupowych Polaków

Badania GUS w zakresie koniunktury konsumenckiej w końcu 2005 r. pokazały poprawę nastrojów społecznych¹¹, przejawiającą się m.in. w aspektach:

- pomyślnych zmian, jakie zaszły w sytuacji finansowej gospodarstw domowych,

⁸ Por. Raport z badań Komitetu Integracji Europejskiej pt. „Polska w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku członkostwa”, www.ukie.gov.pl.

⁹ Dane ilościowe GUS pokazują raczej duże obszary biedy i niskiego standardu życia Polaków.

¹⁰ Por. *Diagnoza społeczna 2005*, red. J. Czapieński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego Wyższej Szkoły Psychologii i Zarządzania, Wrocław 2005, www.diagnoza.com.

¹¹ Por. Koniunktura konsumencka XII 2005, Gospodarka, Poradnik Internetu dla Twojej Firmy, www.gospodarka.pl.

- wzrostu konsumenckich ocen obecnych możliwości dokonywania poważniejszych zakupów,
- obniżenia obaw przed wzrostem bezrobocia,
- przewidywań konsumentów w zakresie możliwości oszczędzania pieniędzy w okresie najbliższych 12 miesięcy.

Jak wynika z analiz pracowników NBP¹² dotyczących oceny skłonności do oszczędzania w gospodarstwach domowych, zmieniła się w ostatnim dziesięcioleciu (1995-2005) relacja pomiędzy oszczędnościami a zadłużeniem gospodarstw domowych. Stopa oszczędności (czyli relacja oszczędności do dochodów) obniżyła się z ok. 16% w 1995 r. do 4% w 2005 r. Oznacza to, że oszczędności gospodarstw domowych w coraz mniejszym stopniu uczestniczą w finansowaniu inwestycji w gospodarce. Autorzy twierdzą, że „oszczędzamy mniej, a inwestycje i częściowo konsumpcję finansujemy pożyczkami pieniężnymi”. Zjawiska takie jak w Polsce są widoczne w wielu krajach unijnych, w których głębokim zmianom systemowym (wzrost PKB, dochodów i aspiracji konsumpcyjnych) towarzyszy zmiana modelu postępowania gospodarstw domowych. W ostatnich latach ludność w celu finansowania swoich inwestycji bądź wydatków konsumpcyjnych coraz częściej zaciąga kredyt, nie korzysta natomiast ze zgromadzonych oszczędności (rezerw). Sytuacja taka jest możliwa ze względu na rozwój sektora usług finansowych (szeroka oferta produktów finansowych i spadek kosztów pożyczonego pieniądza) oraz wzrost zamożności społeczeństwa, umożliwiający w coraz większej skali zadłużanie się gospodarstw domowych w bankach.

Depozyty bankowe gospodarstw domowych zwiększyły się w 2005 r. o 5,2% (o 11,0 mld zł), natomiast kredyty bankowe dla gospodarstw domowych zwiększyły się o 24,0% (o 26,4 mld zł)¹³. Kredyty obejmowały kredyty mieszkaniowe (37,1%), na cele konsumpcyjne (46,9%), ale też na zakup akcji firmy paliwowej Lotos, banku PKO BP oraz WSiP.

Badając zachowania i preferencje zakupowe konsumentów polskich na rynku finansowym, należy zauważyć coraz większą dywersyfikację oszczędności gospodarstw domowych. Swoje inwestycje finansowe lokują one także poza sektorem bankowym, głównie w formie jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, a także w obligacjach skarbowych, które są substytutami depozytów bankowych.

Alternatywne formy oszczędzania są preferowane przez nabywców ze względu na wyższe stopy zwrotu niż oprocentowanie lokat bankowych. Powoduje to obniżanie się udziału depozytów bankowych w strukturze oszczędności gospodarstw domowych w Polsce. W ten sposób struktura aktywów finansowych gospodarstw domowych w Polsce zbliża się do obserwowanej w wielu krajach rozwiniętych.

¹² Por. L. Zienkowski, Z. Żółkowski, *Polskie rodziny żyją coraz częściej na kredyt*, „Rzeczpospolita” z 29.09.2006 r.

¹³ Raport roczny NBP 2005, NBP, Warszawa 2006, s. 168-171.

Racjonalność zarządzania swoimi aktywami gospodarstw domowych w Polsce potwierdzają ogólnoeuropejskie badania „zakupowego ilorazu inteligencji (zakupowe IQ)”¹⁴, w którym Polacy zajęli I miejsce na czele europejskiego rankingu – przed Francuzami, Czechami, Niemcami. Ranking zamykają Brytyjczycy i tuż przed nimi Włosi. W badaniach okazało się, że oba narody najmniej liczą się z pieniędzmi przy zakupach towarów i usług konsumpcyjnych. Badanie obejmowało pięć głównych kategorii: oszczędność, otwartość na próbowanie nowych produktów, samokontrolę, porównywanie produktów (w sklepie i Internecie) oraz zdobywanie informacji o artykułach przed zakupem. Polscy konsumenci zajęli pierwsze miejsce w samokontroli oraz próbowaniu nowych produktów. W pozostałych kategoriach byli nieco słabsi.

Z badań międzynarodowych wynika ponadto, że **Polacy najrzadziej wydają pieniądze pod wpływem impulsu**. Odporni na nieplanowane zakupy są też Włosi i Hiszpanie, bezradni natomiast okazują się Węgrzy i Szwedzi, chociaż są najbardziej oszczędni. Ranking „zakupowego IQ”, obejmujący 9 badanych państw, przedstawiał się następująco: 1. Polska, 2. Francja, 3. Czechy, 4. Niemcy, 5. Szwecja, 6. Węgry, 7. Hiszpania, 8. Włochy, 9. Wielka Brytania.

W zakończeniu artykułu pokazano ocenę wpływu integracji na warunki życia na podstawie międzynarodowego badania internetowego AC Nielsen nt. optymizmu konsumentów w Europie (przeprowadzonego w czerwcu 2006 r.)¹⁵. Na tle stabilnego współczynnika optymizmu konsumentów w Europie (93%) wskaźnik dla Polski wyraźnie rośnie, bowiem **Polacy deklarowali dość duży optymizm (107%)**. Optymizm ten wynika z bardzo pozytywnej oceny takich aspektów życia, jak: perspektywy pracy, stan osobistych finansów czy też swoboda wydatków.

Internauci wydają swoje pieniądze tradycyjnie, jak pozostali konsumenci, głównie na poprawę warunków mieszkaniowych (47%), na ubrania (43%), na wyjazdy wakacyjne (42%).

Polacy częściej niż statystyczny Europejczyk obawiają się o zdrowie (24%), o stabilność zatrudnienia (23%), sytuację polityczną (16%) – o to wyraźnie częściej niż średnia w Europie (8%).

Podsumowując, można stwierdzić, że integracja z Unią Europejską wyraźnie pozytywnie wpłynęła na przemiany strukturalne warunków życia ludności zarówno w Polsce, jak i innych krajach UE, mimo że nie wszystkie elementy warunków życia poddano w tym opracowaniu obserwacji i analizie. Optymistyczne jest to, że w sytuacji trudnych uwarunkowań makroekonomicznych konsumenci polscy odnaleźli się w społeczeństwie Europy i realizują nowoczesne modele preferencji zakupowych zarówno na rynkach towarów i usług konsumpcyjnych, jak i na ryn-

¹⁴ M. Gajewski, „IQ” zakupowe Polaków, „Marketing przy Kawie”(www.marketing-news.pl), 20.10.2006; badanie ogólnoeuropejskie przeprowadzone na zlecenie VISA UK w celu porównania zakupowego IQ mieszkańców Europy.

¹⁵ K. Józefiak, *Rośnie optymizm Polaków*, „Marketing przy Kawie”(www.marketing-news.pl), 14.09.2006.

kach produktów finansowych, przy zachowaniu racjonalnej postawy wobec bogatej oferty towarów i usług na rynku globalnym.

INTEGRATION'S INFLUENCE ON LIVING CONDITIONS AND PURCHASE PREFERENCES OF POLISH CITIZENS

Summary

The aim of the article is European Union integration effects' recognition concerning changes in living conditions of Polish citizens comparing to other Union's countries. Over two years of integrating process, the living condition of Polish households have been diagnosed, attitudes and purchase decision making of Polish citizens have been evaluated as well in terms of consumer's research over an international scope. As stated, the European Union integration has perspicuously influenced structural changes in living conditions in Poland and other EU countries as well.